№ 274. Kraków 29 Listopada — Wtorek Rok 1859.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 20	rocznie	złr. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 2

Przedpłata na dziennik „Czas" z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek" prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3^1/_2$.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycyi „Czasu".
Listy reklamacyjne niepieczętowane niepodlegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 28 listopada.

Ratyfikacya traktatów podpisanych w Zürich na d. 10 b. m.; rejencya Włoch środkowych powierzona przez Piemont p. Buoncompagni; porozumienia się gabinetów względem zebrać się mającego kongresu — oto są główne wypadki w przeciągu ubiegłego tygodnia, a oraz trzy kardynalne punkta w chwilowém położeniu ogólnéj polityki europejskiéj.

Co do pierwszego. Tekst traktatów nie został dotąd ogłoszony. To jednak wiadomo z pewnością, bo z okólnika hr. Walewskiego, że traktaty ograniczyły się na rozstrzygnięciu tych tylko kwestyj, które usuniętemi być musiały, jeżeli zawieszenie broni przemienić się miało w opisany traktatem pokój. Konferencye w Zürich uczyniły to, co uczynić mogły. Pomimo wszelkich zaprzeczeń, słusznie miały dzienniki, które od chwili zebrania się konferencyi podawały w wątpliwość, aby takowa mogła rozwiązać wszystkie kwestye w układach w Villafranca zawarte. To też sprawa konfederacyi włoskiéj i Włoch środkowych odesłaną została przez konferencyę do przyszłego kongresu.

Rejencya piemoncka ma mieć na celu utrzymanie jakietakie porządku we Włoszech środkowych, dopóki kongres sprawy nie rozstrzygnie. Zrazu oświadczyły dzienniki półurzędowe francuskie, że rząd cesarski przystać na rejencyę p. Buoncompagni nie może, albowiem ma ona wszystkie niedogodności rejencyi, a niema korzyści jakieby przez rejencyą osiągnąć można. W trzy dni późniéj atoli, przewróciły jakto mówią kota do góry nogami, i napisały, że rejencya p. Buoncompagni ma za sobą korzyści rejencyi, a niema jéj niedogodności. Niezwykły ten zwrot w sposobie widzenia wytłumaczył *Monitor* dziwniejszém jeszcze oświadczeniem, że rząd francuski przyjął objaśnienia Piemontu oparte na konieczności utrzymania porządku we Włoszech środkowych, że misya p. Buoncompagni jest czysto zachowawczą, nie przesądza w niczém wyroków kongresu i nie ma cechy rejencyjnéj. Jenerał Dabormida wszelako, minister spraw zagranicznych turyński, w okólniku swoim nazywa p. Buoncompagni rejentem. P. Buoncompagni wyjechał jako rejent z Turynu i jako taki witany był w Parmie. Rząd florencki protestuje dotąd przeciw rejencyi, lecz zapewne p. Ricasoli nie będzie trudniejszym do przekonania jak *Monitor*, i przystanie na rejencyę pod warunkiem, że ona nią jest. Czémże więc jest p. Buoncompagni? Trudno upatrzéć wielkiej różnicy między rejencyą księcia Carignan, a rejencyą przekazaną przez Piemont panu Buoncompagni. Jeżeli nie jest on rejentem piemonckim, dla czegóżby miał mieć silniejszą władzę do utrzymania zagrożonego ładu niż pp. Farini lub Ricasoli?.. Ale gabinet turyński nie mógł jak się zdaje cofnąć się bez wywołania rewolucyi; przed tą nową komplikacyą ustąpił przeto gabinet tuleryjski. Poświęcono tylko Garibaldego w tym kompromisie. Wzięto go za zakładnika przyobiecanego porządku. Co straciła rewolucya, to zyskała annexia — Turyn rachować może za wygraną i spokojnie oczekiwać kongresu. Wtedy dopiero sprawa na nową wejdzie koleję.

Jaka będzie kolej kongresowa? Zaproszenia na kongres jeszcze nie wysłane. Porozumienia więc dotąd nie ma. Pierwszém pytaniem jakie się nasuwa, jest: jak pogodzić kongres z zasadą bezwarunkową nieinterwencyi, którą Anglia utrzymuje, a którą Francya w Villafranca postawiła? Czy kongres ma być tylko zgromadzeniem *doradczem*, jak twierdzą dzienniki angielskie? Więc wyroki jego byłyby tylko radą i nierozstrzygnęłyby żadnéj sprawy. Byłby to nowy rodzaj kongresu, kongres nie kongres, podobnie jak rejencya p. Buoncompagni. Pole do domysłów otwarte.

Obok tych ważnych zadań w polityce chwilowéj, traci na zajęciu konferencya państw niemieckich, która radzi o reformie w Związku niemieckim bez Austryi i Pruss. Francuz nazywa to *cómpter sans son hôte.* Pisanoby o tem wiele, gdyby Włoch nie było na świecie.

Wzmiankować tu jeszcze należy, że jak słusznie podobno utrzymywaliśmy tydzień temu, stosunki Francyi z Anglią nie są tak groźne jak się na pozór wydawały. Dzienniki francuskie otrzymały polecenie, aby nie jątrzyć sporu, kampania francuska w Maroko już się skończyła, wyprawa na Chiny organizuje się wspólnie w Anglią coraz silniéj, lord Cowley pojechał do Londynu w sprawie kongresu, a wojna Hiszpanii z Marokiem, która o ile się zdaje była dziełem Francyi dla trzymania na wodzy wpływu angielskiego, spełznie może na niczém... Widoczna w tém wszystkiém polityka napoleońska używająca środków aby dojść do celu, to jest do porozumienia się z Anglią względem stanowiska na przyszłym kongresie.

We środę, to jest ostatniego b.m. otworzą się obrady komisyi złożonéj z mężów zaufania dla ułożenia ustawy gmin miejskich i wiejskich w Krakowskim okręgu administracyjnym. W chwili tak ważnéj poczuwamy się do obowiązku wypowiedzenia kilku uwag, czerpanych w głębokiém przekonaniu naszém o rzeczywistém zadaniu, jakie członkowie komisyi spełnić mają.

Przedewszystkiém mamy zupełną nadzieję, że w postępowaniu członków komisyi nie odbije się nawet cień opinii, która zbyt często uderzała o uszy nasze, abyśmy o niéj przemilczeć mogli, to jest: że zadanie komisyi nie jest tak ważném jakby się wydawało, albowiem powołaną jest ona tylko do wyrobienia projektu, który w stanowczéj ustawie rządowéj może wszelkim uledz zmianom, a nawet całkiem zniknąć. Powiemy otwarcie, iż pewni jesteśmy, że kraj potępia tę opinię.

Jeżeli Rząd zwołał komisyę, to dla tego, iż chce poznać życzenia kraju i jego potrzeby w organizacyi gminy. Wypowiedzieć takowe sumiennie, szczerze i całkowicie, jest obowiązkiem komisyi; tego i rząd i kraj po niéj spodziewać się ma prawo. Nie do niéj w to wchodzić, czyli rząd uwzględni i jak dalece uwzględni ułożony przez nią projekt. Starać się ona może o osiągnięcie jak największego uwzględnienia, czyniąc zadość swéj powinności, to jest bacząc pilnie na konieczne warunki gminy w kraju naszym i niezapominając o stosunku do państwa w jakim gmina zostawać musi.

Pozwalamy sobie wnosić, iż pisząc te wyrazy nieprzesądzamy bynajmniéj powołania komisyi przez rząd naznaczonego. Rząd chce wiedzieć, jakiéj organizacyi gminnej kraj potrzebuje i do osiągnięcia téj wiadomości użył następujących środków. Odwołujemy się do oświadczenia, w którém przewodniczący z ramienia rządu w komisyi lwowskiéj zagaił jej obrady: „Rząd wskazał — są jego słowa — że należy powołać takich mężów, którzy zasługują na zaufanie rządu a posiadają zaufanie ludności, którzy obok praktycznego doświadczenia w życiu gminném, zalecają się „także trafnością sądu;... projekta zaś przez „rząd komisyi udzielone, nie roszczą sobie „w żadnym względzie znaczenia wyłącznego, „podlegają tak co do formy jak i treści „wszelkim zmianom, jakie komisya uzna za „potrzebne, i mogą być nawet zarzucone, „jeśliby komisya uważała za stósowne wytoczyć obrady na innych podstawach." Rząd zatém chciał wiedzieć prawdę w kwestyi gminnéj, jak ją kraj pojmuje i jakiéj gminy potrzebuje, skoro powołał ludzi, którzy i prawdę wypowiedzieć mogą i mają zostawioną wolność obrad. Inaczéj celu dostąpić nie można było. Członkowie komisyi są więc obowiązani sumiennie wywiązać się z zadania. Nie są oni związani żadnym projektem, żadnym regulaminem, tém bardziej wolno im jest naznaczyć porządek dyskusyi, od którego jak wiadomo wiele zależy, skoro nawet podstawy obrad od ich uznania zawisły. O ile nadużywać udzielonéj wolności nie godzi się, o tyle nie korzystać z niéj w sumiennem wywiązaniu się z obowiązku, byłoby to nieodpowiedzieć zaufaniu, jakiém ich rząd zaszczycił i dobrowolnie odpychać od siebie zasługę, jaką w kraju położyć mogą.

Zadaniem więc członków komisyi gminnéj jest oświadczyć, jak kraj życzy sobie i potrzebuje, aby gmina była organizowaną; zadanie to jako takie jest chlubne, niełatwe, a tak ważne, że obchodzi każdego o ile tylko sprawa krajowa obchodzić może. Z powodu téż téj ważności i tego ogólnego zajęcia, byłoby niezawodnie życzeniem kraju, aby był dokładnie zawiadamianym w sprawozdaniach obszernych i umotywowanych, jak stosunki jego i potrzeby gminne przedstawiane były na obradach komisyi. W rozprawach o gminie ważniejsze są nieraz powody od samego wypadku artykułem lub paragrafem objętego. Motywa wyjaśniają i usprawiedliwiają rezultat. Jawność obrad za pomocą ogłoszenia dokładnych sprawozdań z dyskusyi, jak z jednéj strony byłaby dla rządu rękojmią spełnionéj jego woli, tak z drugiéj dla członków komisyi byłaby dowodem w oczach kraju, że powinności swéj dopełnili.

Korespondencya Czasu.

Paryż 24 listopada.

Ratyfikacye traktatów zürichskich zostały wymienione onegdaj. Francya i Austrya nie zawezwą mocarstw do kongresu przez noty, z dołączeniem okólnika, lecz przez same okólniki. Okólniki, o których mowa miały dziś być przesłane. Zwłoka w ich przesłaniu miała wyjść ze strony mocarstwa, które w okólniku proponuje Paryż na miejsce zebrania kongresu. Kongres będzie mógł zebrać się w styczniu. Mocarstwa gotują się już do niego. Książę Metternich i margrabia Antonini jadą po instrukcye, pierwszy do Wiednia a drugi do Neapolu, a Piemont zastępuje w Paryżu margrabiego Villamarina przez pana Desambrois byłego pierwszego pełnomocnika w Zürich. Lord Cowley udał się na jeden dzień do Londynu i wrócił już do Paryża z instrukcyami. *Morning Post* mówi, że wyprawa francuzka do Chin nie wyruszy aż po zniesieniu się Francyi z Anglią co do sprawy Włoch. Tak *Czas* oceniał od początku wyprawę chińską. Wyprawa chińska była ze strony Francyi rodzajem targu co się tyczy Włoch, ale *Morning Post* przychodzi zbyt późno z nowiną. Wyprawa do Chin została zdecydowaną, wojsko francuzkie ambarkuje się w Brest i Tulonie, co każe wnosić, że Francya i Anglia ułożyły się już zupełnie co do Włoch i kongresu. Od kilku dni jakiś błogi wiatr zawiał między Francyą i Anglią. Tutejszy minister spraw wewnętrznych polecił prefektom baczenie, aby dzienniki departamentowe nie pisały przeciw Anglii, a *Times* stał się niemal przyjacielskim dla Cesarza i Francyi. *Times* mówi, że postępując zgodnie z Francyą na kongresie, Anglia może oddać usługi sobie i Europie. Oby *Times* tak zawsze przemawiał! Oby raczył spojrzeć ludzkiem okiem na sprawy kontynentu, które polityka angielska tyle razy splamiła!

Wiadomo jak się skończyła sprawa rejencyi komandora Buoncompagni. Po daniu kategorycznych objaśnień i przesłaniu stósownego okólnika przez Piemont, Cesarz widząc we władzy komandora nie właściwą rejencyą, przesądzającą unią księstw z Piemontem, lecz środek utrzymania spokojności, zgodził się na objęcie przez tego komandora rządów księstw. O tej decyzyi zawiadomił wyraźnie wczorajszy *Monitor*. *Monitor* nadmienił nadto, że on tylko jest wyrazem polityki rządowéj. Objaśnienie było potrzebne, bo zawikłana sprawa księstw wyrodziła wieżę babilońską nawet w łonie półurzędowem. Sądzą, że po decyzyi Cesarza, Toskania zgodzi się na uznanie komandora Buoncompagni. Decyzya cesarska zrobiła tu dobre wrażenie. Europa uważała Cesarza za upartego i absolutnego w polityce, kiedy on musi nad sobą pracować i jest przedewszystkiem mężem tranzakcyi. Cesarz nie chciał rejencyi piemomonckiéj w księstwach, ale mało dbał o wyraz, o nazwę, kiedy pod tą nazwą rzeczywistości nie spostrzegł. Według dzisiejszych wiadomości władza silniejsza i jednorodna w księstwach ma być potrzebną. Nie chcę tu mówić o Mazzinim, bo tego wyrazu nie jeden raz nadużyto, chcę mówić o niecierpliwości i zażaleniach księstw, które w odezwie Garibaldego się spostrzega. Cesarz nie opuścił myśli skonfederowania Włoch, i sądząc po obecnym stanie rzeczy nie zdaje się, aby mógł swą sprawę przegrać na kongresie.

Cesarz prosi i domaga się, aby w kongresie zasiadał kardynał Antonelli. Przekonawszy mniej lub więcéj tylu ludzi i monarchów o potrzebie reform, Cesarz ma nadzieję przekonać i kardynała. Oby go przekonał o tem lepiej niż Rosyą! Atmosfera liberalna, postępowa i że tak powiem renesansowa Paryża wpłynie może na kongres. O wystąpieniu z gabinetu angielskiego lorda Russell nie ma nic nowego, a jest to rzecz dość ważna, bo słusznie czy nie, „Lord of forming office" uważany jest za przeciwnika Cesarza. Skład kongresu, okoliczności i potrzeba prowadzenia wielkiéj polityki ze strony Napoleona III, stają za dowód, że prace kongresu nie ograniczą się na sprawie Włoch. Wystąpią w nim niezawodnie różne inne sprawy. Sprawy te wyświecą rzeczywiste znaczenie zjazdu wrocławskiego. Rosya ma jedną wielką potrzebę: powrócenia do floty na morzu Czarnem, a drugą mniejszą i tylko familijną: osadzenie na tronie księcia Leuchtenberskiego. Za te potrzeby musi coś dać lub zrobić. Czy zgodzenie się na politykę francuzką we Włoszech będzie dostateczną kompensatą? czy będzie potrzeba innéj kompensaty? Czy obok interesów wystąpią na kongresie prawa ludzkości? nie wiadomo. Anglia będzie miała pole pokazania liberalizmu i zatarcia wiele smutnych wspomnień, nawet odpowiedzi na propozycye francuzkie uczynione r. 1853. Gotują się broszury z powodu kongresu. Niech ich będzie mało, a niech będą dobre. Sprawa rumuńska i włoska pokazały, że aby wpłynąć na wyższe sfery polityczne, pisarze polityczni potrzebują wiele taktu i talentu. Kongres może zająć Turcyą, ale nie jéj rozbiorem, lecz jej skonfederowaniem. Bacząc na źródło, z którego wyszła inicyatywa, ogłoszenia dziedzictwa tronu w Serbii ma znaczenie. Konstytucya rumuńska, którą znacie, została zredagowana pod dobrym wpływem i na niéj poznają się sfery wschodnio-północne, nawet może Małorusini, nie jest to wcale konstytucya anglomańska.

Przybyli do Paryża książę Parmy i książę de Grammont.

Poświęcenie pana Sabattier jest stanowcze, konsul ten został przeniesiony z Aleksandryi do Bayrutu. Cesarz myśli popierać energicznie kanał sueski.

Wyprawa chińska w tych dniach z portów francuskich wyruszy. Jenerałowie brygady Jamin i Collincan pojadą z wojskiem na około przylądka Dobréj-Nadziei, a jenerał de Montauban naczelnie dowodzący, pojedzie przez Suez z francuskimi ajentami dyplomatycznymi. Rząd francuski myśli urządzić parowce korespondencyjne między Suez a Chinami. Panuje zawsze przekonanie, że wyprawa francusko-angielska może wziąść Pekin.

Korpus jenerała Martimprey choć nie staczał walnych bitew, stracił $1/5$ ludzi z cholery. Hiszpania jeszcze nie zaczęła operacyj. Pogłoski jakoby floty angielskie i francuskie źle z sobą żyły pod Algesiras, były mylne, a jeżeli były prawdziwe, jeden rozkaz cesarski koniec im położy. Wojsko francuskie umie być karném, aż do okazywania miłości. Dowód na to dała nam miłość Francuzów i Rosyan po wzięciu Sebastopola. Po ułoże-

niu kongresu, stosunki Francyi z Anglią stały się odrazu lepsze, choć Anglia daléj się zbroi.

W. Księżna Leichtenbergska była na Bufach jak W. Ks. Konstanty. Nędzny ten teatrzyk używa sławy w Petersburgu, bo sławią go gazety. Onegdaj W. Księżna wyjechała do Compiègne z licznym dworem. Dla niéj zaproszonymi zostali do Compiègne ks. Morny i hr. Pourtales, margrabia Moustier, hr. Kisielew i kilku innych Rosyan. P. About nie będzie w Compiègne.

Polepszenie się stosunków z Anglią podnosi trochę giełdę, patrzącą zawsze na Londyn. Gdyby kiedy, do czego nie przyjdzie, Francya wdała się w wojnę z Anglią, renta jéj spadłaby niezawodnie na 60 fr. jak za Napoleona I. Spekulacya giełdowa jest ciągle mała i giełda jest prawie pusta, a jestto pora, w któréj giełda robiła zawsze najwięcéj interesów. Taki stan rzeczy prowadzi do różnych obaw, obaw nierozsądnych. Niemając co robić w Paryżu, giełda kulisowa myśli się przenieść do Brukseli.

Sądzą że na żądanie rządu Izba inkwizycyjna nie prześle sprawy hr. Montalemberta do policyi poprawczéj. Po chwalebnéj śmierci brata hr. Montalemberta w Maroko, proces byłby niewczesnym. Rząd zna prawa przyzwoitości i uczucie przyzwoitości całéj Francyi. Z Emilem de Girardin może się stać inaczéj, bo to alarmujący dobosz, czasem niewygodny w kraju słuchającym z łatwowiernością doboszy. Orleanistowski *Courrier du Dimanche*, jak się tu wyrażają: „file du mauvais coton“ ma już na karku dwa ostrzeżenia i egzystencya jego jest nie pewna.

Dekret cesarski zaprowadził nową organizacyę w Prytaneum wojskowém czyli w szkole la Fleche. Nowa organizacya jest więcéj cywilną, bo dla młodych dzieci organizacya wojskowa pokazała się zbyteczną. Do téj szkoły wchodzą dzieci od lat dziewięciu i wychodzą z niéj jako podoficerowie, lub kandydaci do szkoły St. Cyr. We Francyi stopień oficera jest przystępny dla każdego i to czyni korpus oficerów francuskich tak dzielnym. Przekonano się, że oficerowie broni z jednéj klasy zabijają emulacyą, zaszczepiają niechęć i osłabiają armią, choćby najlepszą. O téj prawdzie przekonał się u nas najpierwszy Kościuszko. Rozkaz „chędożenia koni“ dany wszystkim, bez różnicy czy są towarzyszami czy pachołkami, zaprowadził w szeregach bez wielkich słów — nowożytność i podniósł dzielność armii. Księstwo Warszawskie zrobiło resztę. Rok 1827, kiedy W. Książę Konstanty kazał się legitymować oficerom, żaden szlachcic oficer legitymować się już niechciał i korpus oficerów zmusił do wystąpienia z armii trzech niebacznych, którzy okazali gotowość wypełnienia książęcego rozkazu. Piękny to był czyn naszéj wojskowéj szlachty i dowód, że zasady nowożytne, które łączą i wzmacniają narody, trafiają do naszego serca. Kuszenie się o odgrzebanie dawnych rzeczy w formacyi r. 1855, było już próżne, choć ukryte pod źle zrozumianą angielszczyzną.

Cesarz zaprowadził wielkie zmiany w sławnym dekrecie moskiewskim i urządził zupełnie inaczéj kompanią aktorów i administracyą teatru francuskiego.

Pan Trentowski zaczął wykładać w szkole wyższéj czyli przygotowawczéj publiczny kurs estetyki.

Paryż 23 listopada.

E. Choć już zaproszenie na kongres rozesłane, dotąd jeszcze nie wszystkie odpowiedzi nadeszły; i nie ma pewności, kiedy się ten trybunał międzynarodowy zbierze. Zdaje się, że nie tak prędko, że nawet gabinet francuski nie domaga się pośpiechu, chcąc poprzednio ugładzić wszystkie ścieszki prowadzące do celu, zapewnić sobie zgodną z swą dążnością i widokami większość zdań, a szczególniéj polegając na działaniu czasu, które może zdoła skłonić umysły we Włoszech do pojęcia konieczności politycznych obecnéj chwili, i ułatwi zaspokojenie różnorodnych potrzeb i względów. Pogodzenie ich jest najusilniejszém staraniem polityki cesarskiéj. Ztąd dają się w niéj spostrzegać niejakie sprzeczności, brak nawet wybitnego charakteru, uważany przez niektórych za dwuznaczność. I tak nie wszyscy wytłumaczyć sobie mogą odepchnięcie rejencyi księcia Carignan, a obecne zezwolenie na przeniesienie jéj w ręce p. Buoncompagni. Przed wszystkiém uważać należy, że ta delegacya rozciąga się dotąd tylko do Parmy i Modeny, że o Bolonii wzmianki w niéj niema. Że Toskania niezgadza się jeszcze na nią. Tym więc zakresem objęta nie jest ona sprzeczną z programatem listu cesarskiego. Wiadomość o wyznaczeniu p. Buoncompagni na rejenta, wielkie z początku zadziwienie i nieukontentowanie wywołała w Compiègne. Natychmiast telegraf przesłał do Turynu stósowne przełożenia i spieszne tłumaczenie nadeszło. Książe Metternich, który był Compiègne opuścił w dniu 16 b. m., wrócił tam natychmiast, i żądał posłuchania u Cesarza — uzyskał je. Po dwugodzinnéj rozmowie porozumienie się nastąpiło, i Cesarz zaprosił księcia wraz z małżonką na dalszy tygodniowy pobyt. W skutku więc zniesienia się z rządem sardyńskim, otrzymania zaspakajających zapewnień, a nawet niejakich ustąpień, dzienniki rządowe jakoto *Constitutionnel* i *Patrie* umieściły artykuły usprawiedliwiające i tłumaczące znaczenie powierzonéj władzy p. Buoncompagni. Jedna jeszcze drobna wprawdzie okoliczność lecz także sprzecznością nacechowana uradowała jednych, zasmuciła drugich, zadziwiła wszystkich.

Dzienniki tutejsze rozgłosiły, że p. About autor pisma a raczéj paszkwilu wydanego pod tytułem *Kwestya Rzymska* otrzymał wezwanie do Compiègne na dni pietnaście, i że się tam znajduje. Przeciwnicy stolicy apostolskiéj nie taili swéj radości, kiedy wiele bardzo osób widziało w tém zaproszeniu zbyt głośnego pisarza uchybienie względom należnym Ojcu świętemu. Tymczasem wieść dziennikarska okazała się zupełnie fałszywą. P. About nie był i nie jest gościem w Compiègne. Z literatów przebywali tam w liczbie zaproszonych z 2 i 3 seryi tylko p. Oktawian Feuillet, Kamil Doucet, Augier, i Juliusz Sandeau. Cesarz dowiedziawszy się o niezbyt swobodném położeniu majątkowém tego ostatniego, przy pożegnaniu oświadczył mu, że go mianuje bibliotekarzem z pensyą roczną 12,000 franków. Dwa ubiegłe tygodnie bardzo były u dworu ożywione. W zaprzeszłą niedzielę dnia 13go odegrały osoby z towarzystwa dworskiego komedyą pana Feuillet *les portraits de la Marquise*, w któréj główną rolę Cesarzowa przyjęła, i z niezwykłym wdziękiem i dokładnością wywiązała się z niéj. Z kobiet wystąpiła w téj sztuce tylko pani d'Aiguevives, z mężczyzn pp. Talleyrand, Cadore i d'Andelau.

Choć przedstawienie to miało się odbyć w szczupłem kole, Cesarz zatrzymał jednak na nie osoby z drugiéj seryi, i te dopiéro w poniedziałek wyjechały, wyjąwszy księstwa Wład. Czartoryskich, którzy na cały następny tydzień pozostali. Sztuka nowa p. Feuillet dla teatru w Compiègne napisana, ma się odznaczać artystyczną zręcznością i dowcipem. Autor złożył jej rękopis w ręce Cesarzowéj, wszelkie inne zniszczył, aby takowy pozostał wyłączną własnością tej, dla któréj był skreślony. W następny wtorek obchodzono u dworu dzień święta Cesarzowéj. Po obiedzie na który władze miejscowe wezwanie otrzymały, spalono wspaniały fajerwerk, poczém osoby z towarzystwa odegrały ładną sztuczkę przedstawianą na jednym z mniejszych teatrów paryskich. Myśli odegrania w obrazach szarady, o któréj poprzednio wspomniałem, zaniechano, a w miejsce jej urządzono stósowne do okoliczności widowisko. Była to scena wierszowana układu p. Kamila Doucet, w któréj wróżce zakłopotanéj jakim darem uczcić najdostojniejszą solenizantkę, przychodzi w pomoc miasto Paryż i dostarcza jej najpiękniejszego bukietu. Zmienia się dekoracya. Scena przedstawia cieplarnią, a w niéj ów bukiet kwiatów, który wyobrażały stósownie ustawione i przybrane najpiękniejsze panie z towarzystwa dworskiego. Wiersze p. Doucet mają być starannie wyrobione i powszechny poklask zyskały. Przytaczają trafną odpowiedź Cesarza, którą pozwolę sobie przytoczyć. Uczniów szkoły w Compiègne przypuszczono raz na przedstawienie sceniczne u dworu. Jeden z nich za ukazaniem się Cesarstwa, tak głośno, tak zapamiętale wykrzykiwał: „Niech żyje Cesarz!“ że dyrektor szkoły wyjść mu z sali rozkazał. Po skończeniu przedstawienia, Cesarz przywołał dyrektora i zapytał go o owego ucznia. „Ukarany będzie Najjaśniejszy Panie, za nieprzyzwoite obejście się“—rzekł surowy profesor.—„A cóżbyś z nim zrobił—odrzekł pytający—gdyby był wołał: „Precz z Cesarzem!“—Uważano uprzejme przyjęcie, jakie u dworu znaleźli lord i lady Cowley.—Osoby wracające z Compiègne opowiadają, że Cesarz przyjął uprzejmie ofiarowaną mu przez wydział historyczny polski, za pośrednictwem ks. Władysława Czartoryskiego wspaniale oprawną owę mappę Polski, z czterdziestu arkuszy złożoną, któréj wydanie niedawno ukończono. Cesarzowa zaś pozwoliła złożyć sobie z rękopismu Puławskiego ogłoszone drukiem ozdobne dzieło o Sztuce wojennéj, księgi rycerskie księcia Alberta Pruskiego z dedykacyą do Zygmunta Augusta.

W dniu wczorajszym udała się do Compiègne z całym swym orszakiem W. Księżna Marya. Orszak ten tak jest liczny, że z powodu braku miejsca w pałacu, musieli cesarstwo całą prawie swoją służbę dworską do Paryża odesłać. Z znakomitszych Rosyan na czas pobytu W. Księżnéj otrzymali zaproszenie tylko hr. Kisielew z dwoma członkami poselstwa, książęta Koczubey, Trubecki i hr. Szuwałów z żonami.

Kiedy w Compiègne w sposób wyż opisany czas upływa, w Paryżu spostrzegać się daje poruszenie w prasie publicznéj, z powodu mnożących się ostrzeżeń, któremi rząd niektóre dzienniki w tym czasie skarcił. *Le Courrier du Dimanche* ściągnął je na siebie, za znakomity i godny uwagi artykuł hr. d'Haussonville zięcia księcia Broglie, w którym przemawiając do obrońców publicznych i prawników pyta ich czyli obowiązująca obecnie konstytucya nie zostawia żadnéj drogi prawnéj do żądania zmiany w prawach ścieśniających dziś wolność druku, i czyli takowéj drogi nie zapewnia możność ustawą dozwolona podawania petycyi do senatu. Rozbiór tego zadania jest obszerny, dokładny i z umiarkowaniem dokonany. Wspomniawszy pisarz o swobodach, które Cesarz chce widzieć zapewnione Mołdo-Wołochom i Włochom mówi p. d'Haussonville: „Lecz zapyta mnie kto, czy Cesarz zechce temi samemi swobodami i nas obdarzyć. Tak, zechce, gdy Francya zechce ażeby zechciał“ odpowiada sam sobie autor artykułu. Artykuł ten licznych znajduje czytelników, zwłaszcza od czasu jak go napomnienie rządowe dotknęło.

C. k. minister spraw wewnętrznych zamianował Dr Gustawa Hailiga sekretarza namiestnictwa, dotychczasowego referenta komisyi krajowéj do wykupna i regulacyi ciężarów gruntowych, zastępcą prezesa tejże komisyi, a naczelników powiatowych Władysława Hallauera i Franciszka Karasińskiego, referentami w tejże komisyi.

— Franciszek Postępski mianowany został notaryuszem w obrębie sądu krajowego lwowskiego, z siedzibą we Lwowie; Abraham Prunkul i Aleksander Banczeskul notaryuszami w obrębie sądu krajowego Bukowińskiego, pierwszy z siedzibą w Suczawie, drugi w Kinipolingen.

— C. k. minister spraw duchownych i oświecenia zamianował Andrzeja Nizioła, zastępcę nauczyciela przy gimnazyum w Rzeszowie; rzeczywistym nauczycielem przy temże gimnazyum.

Gazeta Lwowska z d. 25 b. m. zamieszcza treść obrad komisyi wyznaczonéj do ułożenia ustawy gminnéj na posiedzeniu w d 14 t. m.

Po zagajeniu posiedzenia, wnosi jeden z członków komisyi, by w celu umiejętnego ułożenia i dokładności przyjąć do drugiego rozdziału projektu postanowienie co do spraw członków gminy i obcych. Proponuje zatem uzupełnić rozdział 2gi następującym paragrafem:

„Wszyscy członkowie gminy biorą według po„stanowień niniejszej ustawy udział we wszystkich „prawach i korzyściach, jak niemniej i we wszyst„kich ciężarach gminy. Należący do gminy mają „jeszcze nadto prawo do zaopatrzenia swych ubo„gich.“

„Obcy mają prawo spokojnego pobytu i korzy„stania z zakładów gminy, które służą do publi„cznego użytku.“

Do tego wniosku proponują następujące poprawki:

1. Poprawka: Ponieważ należenie do gminy przynosi z sobą nietylko prawo do zaopatrzenia ubogich, ale także do udziału we wszystkich gminie *in concreto* przysłużających prawach, np. w prawach zrębu i paszy, przetoż należałoby i odpowiednie postanowienie przyjąć do zaproponowanego paragrafu.

2. *Poprawka:* Kiedy w zaproponowanym paragrafie toczy się mowa o należeniu do gminy i o połączonych z tem prawach, to wypadałoby przytoczyć te paragrafy ustawy gminnéj z kwietnia 1859, które należenie do gminy orzekają.

Referent i z nim dwóch członków komisyi nadmieniają, że przyjęcie zaproponowanego paragrafu do projektu gminnego odpowiadałoby wprawdzie wymaganiom umiejętnego ułożenia; wszakże paragraf ten jest cale zbytecznym i robiłby tylko ustawę rozwleklejszą, nie przyczyniając się do dokładności.

Ściśle bowiem wziąwszy wspomina tylko o prawach członków gminy w ogóle, a kto się o tych prawach chce lepiej zainformować, musi wyszukać je w ustawach.

Prawo do zaopatrzenia ubogich oprze się na dokładniejszych postanowieniach przy rychłem uregulowaniu stosunków dobroczynności publicznéj, a co do mieszkańców obcych, to nikt przecież nie będzie wątpił, że mają prawo czerpać wodę ze studzień gminnych, używać dróg i ścieszek itp., które gmina pokładała.

To samo stosuje się do przyjęcia paragrafów o należeniu do gminy z ustawy gminnéj z kwietnia 1859. Te paragrafy określają tylko wypadki, jak na przyszłość uzyskiwać należenie do gminy, kto jednak teraz już należy do gminy, o tem potrzeba się informować w dawniejszych przepisach.

Jeżeli już w ogóle potrzeba jakiego postanowienia co do należenia do gminy, to jeden z głosujących wnosi:

3. Poprawkę: By co do należenia do gminy powołać się tylko w ogólności na odpowiednie ustawy.

Jeden z członków komisyi oświadcza się za wnioskiem, nadmienia jednak, że w gminie znajdują się użytki, które nie należą do całéj gminy, ale tylko do pewnéj klasy członków gminy.

Przy ogólnem ułożeniu wniesionego paragrafu mógłby nieoświecony wieśniak popaść w błąd i mniemać, że na zasadzie tego postanowienia uzyskał prawo i do użytków, zastrzeżonych dotychczas pewnéj klasie. Ztąd też powstaje wniosek, przyjąć bądź w osobnym paragrafie, bądź w ustępie dodatkowym.

4. Poprawkę: Osobistych stosunków prawnych „w ogóle, tudzież praw własności i użytkowania „całych klas lub pojedyńczych członków gminy nie „zmienia ta ustawa wcale.“

Prezydujący przekłada do głosowania zapytanie: „czy przyjęcie wniesionego paragrafu jest potrze„bnem czy nie?“

Większość głosów oświadczyła się za przyjęciem.

Z poprawek uchwalono większością głosów przyjąć trzecią i czwartą.

III ROZDZIAŁ.

O reprezentacyi gminnej.

§ 16. „Sprawami gminy zawiaduje reprezentacya „gminna. Reprezentacya ta rozpada się na zwierz„chność gminy, wydział gminny i zastępców wy„działowych.“

Referent usprawiedliwia się, że przyjął zastępców za część reprezentacyi gminnéj, bo według paragrafu 36, biorą zastępcy jako samoistni członkowie reprezentacyi gminnej udział w wyborze zwierzchności gminnej, a przeto w tym wypadku nie występują tylko jako zastępcy.

Przeciw przyjęciu zastępców do składu reprezentacyi gminnéj przemawia dwóch członków komisyi, a za przyjęciem jeden.

Uchwała posiedzenia oświadcza się większością głosów za wypuszczeniem.

Jak paragraf ten ma być ułożony, powstają następujące wnioski przeciwne:

1. Wniosek: „Sprawami gminy zawiaduje zwierz„chność gminy i wydział gminy.“

2. *Wniosek:* „Sprawami gminy zawiaduje repre„zentacya gminy, a ta składa się z wydziału gmin„nego i zwierzchności gminy.„

3. *Wniosek:* „Gminę zastępuje zwierzchność gmi„ny i wydział gminny. Te tworzą repzezentacyę gmin„ną i zawiadują sprawami gminy.“

4 *Wniosek:* „Gminy zawiadują samodzielnie „swojemi sprawami, a reprezentuje je zwierzchność „gminy i wydział gminy.“

5 *Wniosek*: „Gminę zastępuje w jéj sprawach „wydział gminy i zwierzchność gminy.“

Poprawka: Zamiast wyrazu *wydział gminy*, powiedzieć *rada gminna.*

Poprawkę tę uzasadnia wnioskodawca większą jasnością wyrazu *rada gminna*, tudzież tem, że w razie, gdyby miało przyjść do zaprowadzenia gmin powiatowych, nazwę wydziału należałoby zatrzymać dla wydziału gminy powiatowej.

Poprawka ta, za którą trzech innych jeszcze przemawia członków, przychodzi do głosowania i upada równością głosów.

Za to 5 wniosek przyjmuje komisya większością głosów.

§ 17. „Reprezentacya gminna ma składać się „wyborem z grona uprawnionych do głosowania „mieszkańców gminy. Zwierzchność gminy wybie„ra reprezentacya gminna z swego koła.“

§ 18. „Zwierzchność gminy składa się z wójta „miejscowego i przysiężnych. Najmniejsza liczba „przysiężnych wynosi dwa, największa sześć, i two„rzy czwartą część członków wybieranych z gminy „do wydziału gminnego (§ 19). Do zawiadywania „spraw piśmiennych ustanowiony będzie pisarz „gminny, który te same funkcye może pełnić w kil„ku ościennych gminach, lub także i w posiadłości „dziedzica.“

„W miarę potrzeby mają być wójtowi miejscowemu przydani pomocnicy i służący.“

§ 19. „Wydział gminy składa się z wójta miej„scowego jako przewodniczącego i z wybranych „członków gminy.“

„Liczba wybranych członków wydziału w gminie „o mniej jak 1000 mieszkańców wynosi ośm.—Je„śli liczba ludności większa, to na każdych dal„szych 500 mieszkańców ma być o jeden więcej „wybrany, jednakowoż ogólna liczba wszystkich „nie może przewyższać 24.“

§. 20. „Zastępcy będą mianowani za przysiężnych „i wybranych członków wydziału. Urzędowanie ich „zacznie się zazwyczaj (§ 36) wtedy dopiero, kiedy „zostaną powołani od wójta zastąpić któregoś z o„deszłych przysiężnych lub wybranych członków „wydziału.“

„Ich liczba ogólna wynosi trzecią część ogólnéj „liczby przysiężnych i wybranych członków wy„działu.“

„Zastępcami przysiężnych są ci wybrani człon„kowie wydziału, którzy otrzymali najwięcej gło„sów.“

„Zastępcami przysiężnych są ci wybrani członko„wie którzy otrzymali najwięcej głosów.“

„Zastępcami wybranych członków wydziału są ci „członkowie wybranéj reprezentacyi gminnéj, którzy „otrzymali najmniéj głosów.“

Narada nad wypowiedzianemi w § 17 zasadami zostaje odroczoną aż do ustalenia zasad względem uprawnienia do głosowania, wyboru itp.

Po porządku, w jakim członkowie reprezentacyi gminnéj przytoczeni są w definicyi, zaczyna się narada nad wydziałem gminnym (§ 19).

Referent nadmienia przy tym paragrafie, że w oznaczeniu liczby członków wydziału według liczby mieszkańców trzymał się wprawdzie zasad ustawy gminnej z kwietnia 1859, wszakże przyjęte w ustawie *minimum* 10 a *maximum* 36 członków wydziału zniża projekt na *minimum* z 8 a *maximum* z 24 członków wydziału. Większa liczba nie przynosiłaby ułatwienia przy naradach i uchwałach, ale przeciwnie przeszkadzałaby dla mnogości członków wydziału. Zachodzi jeszcze pytanie, jak nazwać po polsku *Gemeinde-Erwählte,* czy w dosłownym przekładzie *wybrany gromadzki*, czy *członek wydziału.*

1. Przedewszystkiem wszczęła się debata nad kwestyą, *co należy przyjąć za podstawę, oznaczając liczbę członków wydziału.*

Przeciw wnioskowi referenta, by liczbę mieszkańców przyjąć za podstawę, powstają następujące wnioski przeciwne:

1. Wniosek: Przyjąć za podstawę liczbę uprawnionych do głosowania mieszkańców gminy.

Wniosek ten uzasadniano tem, że liczba mieszkańców więcej podpada zmianie, niż liczba uprawnionych do głosowania, którzy bądź dzierżąc jakąś posiadłość gruntową, bądź mając jakieś zatrudnienie, przywiązują się silniej do miejsca.

2. *Wniosek.* Liczbę domów przyjąć za podstawę, i to tak, że na 25 do 40 domów przypada wybrać dwóch członków wydziału.

Taki sposób używany jest w kraju, bo i obecnie liczbę przysiężnych oznacza się według liczby domów. Ponieważ jednak taki sposób da się zastósować tylko do posiadaczy gruntowych, to należałoby dla ludzi zawodu handlowego i przemysłowego wziąść za miarę kwotę podatkową.

Pierwszy i drugi wniosek przeciwny pozostają w mniejszości, a za podstawę oznaczenia liczby członków wydziału komisya wnosi liczbę mieszkańców.

II. Daléj wytaczają się narady nad kwestyą, *jak wielką ma byc liczba członków wydziału?*

Projekt przyjmuje *minimum* z 8, a *maximum* z 24.

Członkowie komisyi występują z następującemi dwoma wnioskami przeciwnemi:

1 Wniosek: Oznaczyć *minimum* na 6, a *maximum* na 18.

Maximum z 18 przypuszcza ludność o 6,500 dusz, można je więc uważać za dostateczne. Za tym wnioskiem przemawia i to, że liczba 18 podzielna przez trzy nadaje się wybornie do podziału na trzy ciała wyborcze.

2 Wniosek: Przyjąć maximum z 12 członków.

Obadwa te wnioski pozostają w mniejszości.

III. Wypowiedzianą w projekcie zasadę, że wobec liczby mieszkańców powyżéj 1000 dusz, na każdych 500 nowych mieszkańców przypada wybrać o jednego więcéj członka wydziału aż do wyczerpania największéj liczby oznaczonéj, przyjęto jednogłośnie bez wszelkiéj debaty.

IV. Wytoczyła się kwestya, jaką nazwę mają nosić członkowie wydziału.

Zamiast przyjętéj w projekcie nazwy *wybrany gromadzki* proponują nazwy: *deputowany* i *członek wydziału.*

Przeciw nazwie deputowany podnoszą zarzut, że mogłaby wprowadzić w błąd, bo dzisiejsi deputowani gromadzcy mają sobie przydzielone czynności zupełnie inne od tych jakie przypadną członkom wydziału.

Ponieważ członkowie komisyi, którzy reprezentują mniejsze posiadłości gruntowe, oświadczają się za nazwą *członkowie wydziału,* przyjęto ją większością głosów.

Jednocześnie porozumiewa się komisya, jak nazwać członków wydziału w języku polskim, przyjmuje większością głosów nazwę *radni.*

V. Co do ułożenia stylistycznego proponują wyrazy: *zwierzchność gminna jako przewodnicząca,* bo wójt miejscowy nie jest czlonkiem wydziału tylko zwierzchności gminnéj.

Większość głosów przyjmuje następujące ułożenie: „Wydział gminny składa się w gminach, gdzie „liczba mieszkańców nie przewyższa 1000, z 8 radnych. Jeśli liczba ludności większa, to na każdych dalszych 500 mieszkańców ma być mianowany o jeden radny więcéj. Jednakowoż ogólna „liczba radnych nie może przewyższać 24.“

Przy obradach nad § 18 przyjęto bez debaty *jednogłośnie* następujące punkta:

1) Że zwierzchność gminy ma się składać z wójta i z przysiężnych.

2) Że używana dotąd nazwa przełożonego gminy *„Wójt“* i przybocznych jego *„Przysiężni“* będą zatrzymane.

Co do liczby przysiężnych oświadczył referent, że podług jego wniosku stósuje się ona do liczby członków wydziału, a mianowicie wynosi czwartą część wydziału. Ułamki, jakieby się pokazały przy obliczaniu téj czwartéj części, uważa za całość, przeto wynosi liczba przysięgłych przy wydziale złożonym z 9ciu członków 3, przy 17 członkach wydziału 5 itd.

Na wniosek jednego z członków komisyi, ażeby ustanowić większą liczbę przysięgłych, i ponieważ oświadczyli się za tem także reprezentanci mniejszych posiadłości gruntowych, zgodzono się większością głosów, ażeby liczba przysięgłych wynosiła trzecią część liczby członków wydziału, zatrzymując przytem zasadę, że ułamki mają być uważane za całość. Najmniejsza liczba przysięgłych wynosi podług uchwały trzy, największa ośm. Potem wytoczyła się kwestya, kto na zastępować wójta w razie przeszkody?

Referent zwraca uwagę na zawarte w §fie 75 projektu postanowienie, że wójta zastępować ma najstarszy z przysięgłych, i nadmienia, że rozumie się pod tym najstarszego wiekiem przysięgłego.

Członkowie komisyi robią następujące wnioski przeciwne:

1 Wniosek: że ten z przysięgłych, który przy obieraniu przysięgłych otrzymał najwięcéj głosów, ma być oraz zastępcą wójta.

2 Wniosek: Żeby pozostawić to wójtowi, któremu z przysięgłych zechce poruczyć swoje zastępstwo.

Wnioskowi temu zarzucono, że zastępca wójta nietylko ma się zajmować funkcyą wykonawczą, ale także zwoływać posiedzenia wydziału gminnego, i dla tego też potrzeba naprzód oznaczyć ustawą zastępcę.

3 Wniosek: Żeby przełożona władza mianowała zastępcę wójta.

Poprawka do 2go wniosku: że wójt powinien uwiadomić przełożoną władzę o mianowaniu zastępcy.

Pierwszy wniosek przyjęto większością głosów.

Przeciw zaproponowanemu ustanowieniu pisarza gminnego oświadczyło się dwóch członków komisyi, przedstawiając, że ustanowienie pisarza gminnego tam gdzie wójt lub który z przysięgłych umie czytać lub pisać, narażałoby tylko gminę na niepotrzebne wydatki. Z drugiéj zaś strony możnaby się obawiać, ażeby pisarz gminny nienabył niesłusznie zbyt wielkiego znaczenia z uszczerbkiem powagi wójta.

Zaproponowano przeto pominąć ustanowienie osobnego pisarza gminnego i ostatnie dwa ustępy § 18 ściągnąć w następujący sposób:

„W miarę potrzeby ma gmina przydać zwierzchności gminy odpowiednich pomocników do pisania i do usług.

Wniosek ten przyjęto *większością głosów.*

Podług uchwał powziętych co do §. 18, będzie ten paragraf z zastrzeżeniem układu komisyi redacyjnéj opiewał następnie:

„Zwierzchność gminy składa się z wójta i z przysięgłych, z których ten, co otrzymał najwięcéj głosów, jest zastępcą wójta.“

„Najmniejsza liczba przysięgłych jest *trzy*, największa *ośm*, i tworzy trzecią część liczby członków wydziału. W miarę potrzeby ma gmina przydać zwierzchności odpowiednich pomocników do „pisania i do usług.“

Dwa pierwsze ustępy §. 20 przyjęto bez debaty jednogłośnie.

Pod względem liczby zastępców, która podług projektu ma wynosić trzecią część ogólnéj liczby przysięgłych i członków wydziału, przedłożył jeden z członków komisyi wniosek przeciwny, ażeby ustanowić tę liczbę na połowę. Ten przeciwny wniosek pozostał w mniejszości.

Wyrażoną w projekcie zasadę, że ci członkowie wydziału mają być zastępcami przysięgłych, którzy przy wyborach otrzymali najwięcéj głosów, zbijał jeden z członków komisyi, stawiając przeciwny wniosek, że zastępcy przysięgłych powinni być ustanowieni wyborem.

Wprawdzie, jeśli kto przy wyborach do wydziału otrzymał wiele głosów, dowodzi to, że gmina pokłada w nim zaufanie, ale nie jestto jeszcze bynajmniéj znak, że ten członek wydziału ma potrzebne dla przysięgłych zdolności, gdyż można wprawdzie radzić ze skutkiem, ale oraz być ułomnym lub wiekowym, a przeto i niezdolnym do pełnienia wykonawczéj funkcyi przysięgłego.

Wniosek przeciwny, że zastępcy przysięgłych mają być mianowani wyborem, przyjęto większością głosów.

Przeciw zasadzie, że zastępcami członków wydziału należy ustanowić tych, którzy pomiędzy *wybranymi członkami* otrzymali najmniéj głosów, nie wniesiono żadnego zarzutu, i ułożenie §. pozostawiono komisyi redakcyjnéj.

Na tém skończyło się posiedzenie o godzinie $2^1/_2$.

Wiedeń 27 listopada. Z pośród komisyi obradujących nad ustawą gminną w wielu krajach koronnych, komisya dla Niższéj Austryi skończyła prace swoje. Przy zamknięciu obrad, przewodniczący komisyi Namiestnik książę Lobkowic pożegnał zebranych mową stósowną, na co jeden z członków powstawszy oznajmił, że o ile się spodziewa, wszyscy członkowie komisyi w ten sposób zapatrują się na całe czynności swe dotychczasowe, iż wyrażali tylko osobiste swoje zdanie, które nie moze być uważane za wyraz opinii ogólnéj, albowiem komisya nie może sobie przypisywać, jakoby była tłumaczem kraju, do tego bowiem nie posiada mandatu, nie będąc reprezentacyą krajową.

— Urzędowa *Gazeta Zagrzebska* (niemiecka) taki podaje wniosek, aby współzawodnictwo narodowe zagodzić, „nie schodząc z pola historycznego,“ a zarazem uczynić zadosyć żądaniom: „Co się tyczy języka urzędowego, władze jednego i tego samego kraju koronnego powinny w stósunkach wzajemnych używać języka krajowego; w stósunkach zaś z władzami państwa lub innych krajów koronnych języka łacińskiego jako powszechnego języka w państwie, który zdaje nam się być do tego właściwszym niż którykolwiek z języków żyjących w cesarstwie używanych, albowiem jako język umarły jest neutralnym, a zarazem wspólną własnością wszystkich wykształconych narodów europejskich, tak iż wybornre nadać się może jako język wiążący z sobą kraje cesarstwa, i różne narodowości, jakoteż godnie może reprezentować zdoła cesarstwo austryackie na zewnątrz. Przez zaprowadzenie języka łacińskiego jako publicznego w państwie, żadna narodowość nie może się poczytywać za upośledzoną i wykluczoną, albowiem stósunki władz z stronami muszą się odbywać w ich języku krajowym; władze tylko pomiędzy sobą używają języka łacińskiego, a nadto język ten ma być używany na sejmach prowincyonalnych tych krajów koronnych, które się z wielojęzycznych składają żywiołów, tudzież używanym będzie na przyszłym ogólnym sejmie państwa.“ Artykuł ten zasługuje na uwagę, nie ze swojéj strony praktycznéj, lecz raz dla tego, iż ogłoszony jest w dzienniku urzędowym, powtóre, że wskazuje, iż w Chorwacyi myślą jeszcze o przywróceniu dawnego stanu rzeczy, kiedy w Węgrzech i krajach korony węgierskiéj, a przeto i w Chorwacyi używano języka łacińskiego jako wspólnego dla Madziarów, Słowian i Niemców. Jedną z głównych przyczyn zatargów w Węgrzech była dążność narzucenia języka madziarskiego Słowianom, mianowicie południowym.

— Pismo medyolańskie *Il Fotografo* pozbawione zostało debitu pocztowego w całéj monarchii austryackiéj.

— Jenerał major bar. Ferdynand Langenau, zamianowany posłem przy dworze holenderskim, posunięty został na stopień fmpor.; jenerał major hr. Jan Haditz et Wolframitz, pozostający w stanie rozporządzalności, przeniesiony został na pensyę na własną prośbę.

— Od kilku dni zaczęły zagraniczne dzienniki donosić o zaciągach żołnierzy austryackich wysłużonych do wojska papieskiego, co miało się odbywać bez udziału legata papieskiego, za bezpośrednim wpływem jenerała M.—*Presse* wreszcie podaje szczegóły o tych zaciągach odbywanych w Meidling pod Wiedniem. Komisya zaciągowa składa się z porucznika wojsk papieskich Diorgio i z lekarza wojskowego austryackiego. Zaciężni muszą być wysłużonymi żołnierzami austryackimi w wieku lat od 28 do 40 jakoteż być religii katolickiéj. Obowiązują się do służby 4-letniéj; otrzymują na rękę 30 skudów, a 53 centów austr. dziennéj płacy. Po wysłużeniu 4ch lat w wojsku papieskiem każdy żołnierz dostanie żołd 6-miesięczny, Dotychczas zaciągnięto około 100 ludzi, po większéj części z rozpuszczonych ochotników wiedeńskich i innych ludzi bez zatrudnienia. Ma być zaciągniętych w Meidling 1200 ludzi, (gazety berlińskie mówią, że już około tysiąca ludzi zawerbowano). Pierwszy transport wyrusza do Tryestu w poniedziałek gdzie zaciężni złożą przysięgę i otrzymają połowę zadatku. Przez czas pobytu w Wiedniu zakwaterowani są w jednym z domów zajezdnych w Meidling, zkąd przez wzgląd na spokojność publiczną, oddalać im się niewolno.

— Bar. Moustier poseł francuski w Berlinie otrzymał przeznaczenie do Wiednia; przy nim będą jako pierwszy sekretarz w miejsce hrabiego Banneville, p. d'Avril z ministerstwa spraw zagranicznych; dwaj inni sekretarze hr. Courey, obecnie w Atenach i hr. Sainte Marie, z ministerstwa spraw zagranicznych. Bar. Koller poseł austryacki w Berlinie wrócił ztamtąd do Wiednia, i ma objąć posadę podsekretarza stanu w ministeryum spraw zagranicznych w miejsce bar. Wernera przeznaczonego na poselstwo do Drezna, które poprzednio sprawował ks. Metternich. Bar. Koller ma zastępować hr. Rechberga podczas jego zasiadania na kongresie; przed wyjazdem z Berlina otrzymał on od Księcia Rejenta order orła czerwonego 1ej klasy.

Niemcy.

Zjazd w Würzburgu rozpoczął się. Zjechali się tam ministrowie saski Beust; wirtembergski Hügel; hesko-darmstadzki Dalwigh; hesko-kasselski Abée; nassauski Sayn-Wittgenstein; meklemburgsko-szweryński Oertzen; sasko-meiningen, Harbou; sasko-altenburgski Mansch; przewodniczy na obradach bawarski prezes rady ministrów Schrenck. W Monachium utrzymywano już 24go, że według nadeszłéj tam z Würzburga depeszy od ministra Schrenka, ministrowie obradujący w tem mieście zgodzą się zapewne między sobą pod względem zapatrywania się na sprawę koustytucyi kasselskiéj. Według tego doniesienia zdawałoby się, iż minister heski ustąpił od zasady swego rządu, czemu się wszakże sprzeciwa to co donoszą o posiedzeniu Bundestagu w d. 24 t. m. Pełnomocnik Elektora oświadczył tam, że rząd jego gotów jest przez wzgląd na życzenia związku poczynić pewne koncesye, nieodstąpi jednak od zasady uznania, iż konstytucya z r. 1852 opiera się na prawnéj podstawie i Elektor nie przypuszcza zresztą, aby Zgromadzenie związkowe które naówczas przyznało mu prawo nadawania ustawy, i uznało ustawę z r. 1831 jako niestósowną, dziś inaczéj orzekać chciało. Wszystko wszakże co dotąd piszą o celach zjazdu wirzburgskiego, jest domysłem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 listopad. Dzisiaj w rocznicę śmierci Adama Mickiewicza, odbyło się za pokój jego duszy, żałobne nabożeństwo w kościele archiprezbiteryalnym Panny Maryi, napełnionym tłumami pobożnych mieszkańców Krakowa.

— We wsi Dąbrowicach w powiecie Strakonickim w Czechach spełniono 12go listopada osobliwą kradzież. Złodzieje bowiem przez noc spuścili staw, przekopawszy groblę w dwóch miejscach i wybrali wszystkie karpie, które zapewne na wozach wywieziono pokryjomu. Wszystko to zrobiono cichaczem w ciągu jednéj nocy.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 27 listopada. Dzisiejszy *Observer* mówi: Lord Cowley przybył do Londynu, aby sprowadzić serdeczne porozumienie się z Anglią pod względem przyszłego kongresu, który prawdopodobnie rozpocznie obrady swoje w styczniu 1860 r. Anglia nie otrzymała jeszcze noty zapraszającéj na kongres.

Lord Cowley nie powrócił jeszcze 27 b. m. do Paryża. Artykuł urzędowy w *M. Post* donosi, że porozumienie się nad preliminaryami kongresowemi między Francyą a Anglią jest na ukończeniu. *Spectator* oświadcza, że lord Cowley przywiózł zapewnienie o wybornem usposobieniu Cesarza Francuzów pod względem ścisłéj zgody obu państw. Jedyną przeszkodą do zebrania się kongresu jest lekka róznica w opinii, która zniknie za usiłowaniem lorda Cowleya.

W zeszłym numerze *Czasu* podaliśmy depeszę telegraficzną z 26go z Londynu, która nas tego samego jeszcze dnia wieczorem doszła, donoszącą o zaprzeczeniu ze strony *M. Post*, jakoby lord Cowley po to do Londynu przybył, aby proponować równoczesne rozbrojenie się Anglii i Francyi; *M. Post* mówi, że Francya nie może żądać rozbrojenia, Anglia zaś nie może uczynić temu żądaniu, gdyby je postawiono, zadosyć. Uzbrajania Anglii są niezawisłe od przygotowań francuskich, i nie mogą być zmniejszane w miarę zmniejszania sił zbrojnych francuskich; ale co się tyczy kongresu, *M. Post* mówi, że się toczą układy względem punktów przedugodnych; noty zapraszające na kongres są już przygotowane, lecz jeszcze nierozesłane; kongres jednakże niezadługo się zbierze.

Gazeta Krzyżowa pisze: Nota austryacka, mająca zapraszać państwa do udziału w kongresie, nie została jeszcze rozesłaną, gdyż układy jeszcze nie pokończone; brzmi ona jednak w tych samych słowach jak nota francuska wydana równocześnie. Obie noty wykładają powody usprawiedliwiające potrzebę zwołania kongresu. W jednym tylko punkcie różnią się od siebie: gdy nota francuska zaprasza w ogóle na kongres nie nadmieniając o miejscu jego zebrania, nota austryacka proponuje, aby kongres zebrał się w Paryżu.

W Nrze 263 *Czasu* zamieściliśmy ustęp z memoryału przygotowanego przez rząd szwajcarski względem neutralności przyległych powiatów sabaudzkich. Teraz donoszą z Berna pod d. 26 b. m., że rada związkowa postanowiła rozesłać memoryał tyczący się stosunków granicznych szwajcarsko-sabaudzkich, wszystkim tym rządom, które podpisały były traktaty z r. 1815. Nie wiemy wszakże czy to jest ten sam memoryał, z którego wyjątek podaliśmy. Nadto donoszą pod tym samym dniem, że rada związkowa szwajcarska domaga się, aby była reprezentowaną na kongresie, o ile tego będzie potrzeba ze względu na neutralność powiatów granicznych Chablais i Faucigny.

Kryzys ministeryalna w Danii jeszcze nie skończyła się. Posiedzenia rady państwa (sejm ogólny, jak nateraz z Danii i Szleswiku) skończyły się 24go. Ponieważ ministrowie podali się do dymisyi z powodu, iż król niechciał usunąć od boku swego szambelana Berlinga, przeto *Faedrelandét* grozi wszystkim następnym ministrom; zmiana bowiem ministeryum nastąpiła z powodów nie konstytucyjnych lecz dworskich, gdyż król dla dwóch dworaków Scheele i Berlinga poświęca dobro kraju. Scheele jak słychać zupełnie chce usunąć się od dworu, lubo inna wieść krąży, że zręczny ten człowiek wróci do ministeryum, skoro spór z Związkiem niemieckim przybierze takie trudności, iż bez niego nie będzie się można obyć. Tymczasem Rottwitt, niegdyś prezes Izby niższéj, otrzymał polecenie utworzenia ministeryum.

Gaz. Piemontese z 22go ogłasza traktaty pokoju. Buoncompagni uwolniony został ze służby jako urzędnik sardyński i przeniesiony na emeryturę. Dekret tego uwolnienia nosi datę 20go b. m.

Dekretem króla Piotra Portugalskiego z d. 23 b. m. rozwiązane zostały Izby kortezów, z powodu zajść z gabinetem. Nowe Izby zwołane będą na 27 stycznia.

Według wiadomości telegraficznych z brzegów marokańskich przez Madryt nadeszłych, wojska maurytańskie uderzyły w d. 22 listopada po południu na przodowe szańce przed Ceutą, lecz zostały odparte poniosłszy znaczną stratę; Hiszpanie stracili kilku zabitych i do stu rannych. Mniemamy, że Maurowie uderzyli na szańce które Hiszpanie wznoszą na gruncie będącym, według Maurów, już po za obrębem posiadłości hiszpańskich, a według Hiszpanów na ziemi zdawna do nich należącéj. Maurowie pragnąc zapewne skorzystać z burzliwości morza która wzbroniła Hiszpanom ukończyć przewóz wojsk na brzegi afrykańskie, uderzyli na część pierwszéj dywizyi co już wylądowała pod Ceutą, i chcieli ją znieść zaczem więcéj wojsk przybędzie, lecz mimo tego atak się nie udał.

Późniejsze jeszcze depesze telegraficzne donoszą, iż morze się uspokoiło i główny korpus wojsk hiszpańskich wyląduje lada chwila na brzegi maurytańskie. Armia hiszpańska rozpoczynająca właśnie działania w Afryce, ma liczyć ogółem 60,000 żołnierzy, a zapał do wojny przeciwko Maurom rośnie w Hiszpanii z dniem każdym.

Listy z północnych prowincyj tureckich malują smutny i burzliwy stan tych krain, a przedewszystkiem Bośnii, któréj ludność chrześciańsko-słowiańska jęczy pod podwójnym uciskiem władz tureckich i feudalnych begow, tak, iż ludność ta do ostateczności przywiedziona, może znów rzuci się do oręża, po raz trzeci w ciągu lat dwóch. Korespondent do *Gazety Zagrzebskiej* przedstawia okrucieństwa jakich dopuszczają się tak władze tureckie jak i begowie feudalni, wymuszając od téj ludności wiejskiéj słowiańskiéj złożenie *trzeciny*, czyli trzeciéj części zbiorów; naczelnicy gmin zwani knieziami wleczeni są do więzień, reszta bydła zabierana rolnikom, a zbiór tegoroczny jest tak niedostateczny, z powodu braku inwentarza potrzebnego do uprawy pól a zabranego dawniéj przez władze tureckie, iż dzisiaj już powszechny głód czuć się daje w całéj Bośnii. Co noc łuny pożarów jaśnieją na niebie, to płoną albo zamki begów podpalone przez ludność słowiańską, lub wioski bośniackie niszczone ogniem i mieczem przez tychże begów połączonych z baszibozukami. Taka to jest reorganizacya Bośnii, którą Porta tyłokrotnie przyrzekała już to spokojnym i bezorężnym deputacyom bośniackim, już to zagrożona powszecznem powstaniem, któréj plan nawet wypracowywały oddzielne komisye w Carogrodzie, a którą w wyżéj wskazany sposób zastosowują władze prowincyonalne.

Według doniesień z Nowego Jorku z 12go b. m. spólnicy Browna twórcy powstania murzynów w Harpers Ferry, skazani zostali na śmierć. Trzęsienie ziemi zniszczyło miasto Coptapo, portowe miasto w Chili liczące 2000 mieszkańców. W Peru zamordowano posła chilijskiego; w Valparaiso podczas obchodu 49éj rocznicy ogłoszenia niepodległości Rzpléj, powstał zgiełk uliczny, w którym prezydent jenerał Vidauri Leal zginął z niewiadoméj ręki.

Gubernator Wirginii zażądał od gubernatora kraju Nowego Jorku, na zasadzie praw przez unię przyjętych, aby tenże wydał w jego ręce niejakiego Gerrit Smith, bogatego abolicyonistę osiadłego w tym ostatnim kraju, który jest obwinionym o udział w zamachu w Harpers Ferry.

Prezydent Rzpltéj hajtyjskiéj Geffrard rozkazał rozstrzelać 16 spiskowych, którzy się sprzysięgli na obalenie jego rządów i przywrócenie cesarstwa i po tym wyroku wydał energiczną proklamacyę do mieszkańców.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 28 listopada		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	378	372
Ruble obrączkowe agio.		10	8
Talary pruskie za 150 złr. now		80¼	79¼
Srebro nowe.	złr.	23	21
Półimperyały rosyjskie	„	10 10	9 95
Napoleondory 20-fr.	„	10 —	9 80
Dukaty holenderskie ważne.	„	5 80	5 70
„ austryackie	„	5 90	5 75
Listy zastawne galicyjskie z kuponami.	„	84¾	84 —
Obligacye indemn. z kupon.	„	73¼	72½
Pożyczka narodowa z r. 1854.	„	78 —	77 —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę	„	68 —	66 —
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	100	99½

Wiedeń 28 listopada (telegraf.)	zł.	c.
Augsburg 100 złreń.	106	70
Hamburg 100 Marków	93½	—
Londyn 10 L.	123	90
Paryż 100 franków	49	30
Dukat	5	85
5% Metaliki	72	50
4½% „	63¾	—
4% „	56¾	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	341	—
„ „ 1839.	117¼	—
„ „ 1854.	112½	—
Pożyczka narodowa	78	50
Obligacye indemn. galic.	72¼	—
Akcye Bankowe	901	—
„ kolei północnéj	1938	—
„ kredytu ruchomego	204½	—
„ kolei francusko-austryackiéj	271¾	—

Lwów 25 listopada.		
Dukat holenderski.	5 86	5 79
„ austryacki	5 89	5 82
Półimperyał rosyjski.	10 14	9 97
Rubel rosyjski	1 95	1 91
Talar pruski	1 89	1 85
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	83 25	82 43
Oblig. indemn. bez kupon.	72 83	72 8
Pożyczka narodowa bez kupon.	78 10	77 28

Warszawa 25 listopada			
Półimperyały.	rubli	—	5 60
Obligi skarbowe	„	92 42	—
kupon		—	57⅞
Listy zastawne III okresu	rubli	14 72	—
kupon			25

Wrocław 26 listopada.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	—	—
„ „ w mon. nowéj	80⅜	—
Polskie bilety bankowe	86⅔	—
„ listy zastawne,	85	—
Poznańskie listy zastawne 4%,	—	99¼
„ „ „ 3½%,	—	88½
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów d. 25 listopada. Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny: mec pszenicy (81 funt.) 2 zł. 88c.; żyta (75 funt). 1zł.58,; owsa (48 funt.) 1zł.19c.; hreczki 1zł.94c.; ziemniaków 58 c.; — centnar siana 1 zł. 18 c.; słomy pasznistéj 50c.; podściółki 50c. — sąg drzewa bukowego 10 zł. 75c., sosnowego 8 zł. 30 c. — Ceny drobiazgowéj sprzedaży bez odmiany. (G. L.)

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. 40 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 1 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano 1. 48 popołudniu; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 popołudn. = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano: 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 popołud. z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 popołudniu.

Przyjechali od 26 do 28 listopada.

HOTEL POLLERA. Zwilling Karol wł. dóbr z żoną, z Rajska. Masłowski Marceli, Mieczysław Kozłowski, Dąmbski Władysław, Szybalski Michał z Galicyi. Pieniążek Władysław oficer z Rzeszowa. Probocht Karol ekonom z Bochni. Zypcer Wilhelm fabr. z żoną z Białéj. Walewski Konstanty, Oraczewscy Paweł i Ludwik, Kucieński Jan, Lisicki Bolesław ob. z Polski. Tassier Eugeniusz c. k. oficer z Pesztu. Wolff Wojciech urzęd. hut z Witkowic. Reisenfeld Edward, Liemann Fränkel kupcy z Wrocławia. Haensch Robert urz. hut z Królewskich Hut. Singer Józef wł. dóbr z Wiesbaden, Weis Józef ajent z Wadowic. Hochowski Wincenty notaryusz z żoną z Żywca.

Wyjechali: Hochowski Wincenty notar. z żoną do Niska. Fränkl Lieman, Reissenfeld Edward kup. do Tarnowa. Zwilling Karol wł. dóbr z Rajska. Zypcer Wilhelm fabryk., Gurniak Jan właść. dóbr do Białéj. Kopisch Gustaw kupiec do Mysłowic. Rosenblatt Samuel kupiec do Brodów. Lutschka Maksm. nadinż. do Rzeszowa. Wolff Wojciech urz. do Wieliczki. Czaplicki Leopold, Kamocki Józef ob. do Polski.

HOTEL ROSYJSKI. Kazimierz hr. Starzeński właś. dóbr z Sędziszowa. Emilia Sartary żona urz. z Tarnowa. Klemens Nowosielecki wł. dóbr z Molińca. Józefa Dziewanowska ob. z Polski, Cypryan Tarczyński ck. adjunkt z Rozwadowa. Feliks Zwiklitz kup. z Wrocławia.

Wyjechali: Jan hr. Tarnowski właśc. dóbr do Dzikowa. Alfred Bogusz wł. dóbr do Rzemienia. August Gorajski wł. dóbr do Galicyi. Cypryan Tarczyński c. k. adjunkt do Rozwadowa. Emilia Sartary żona urz. do Wiednia. Klemens Nowosielecki wł. dóbr do Molińca.

HOTEL DREZDEŃSKI. T. Zombellini kup. ze Lwowa. Karol Solmann, Zdzisław Jabłoszewski ob. z Tarnowa. Aleksy Nowakowski oficer z Dembicy. Wiktor hr. Lanckoroński wł. dóbr z Gdowa. Bar. Horoch Tytus wł. dóbr ze Skotnik. Jan Storowiejski wł. dóbr z Piasków.

Wyjechali: Emil Rejski ob. do Polski. Aleksy Nowakowski ob. do Znajmu. Wykowski wł. dóbr do Sufczyna.

HOTEL SASKI. Antoni Raciborowski wł. dóbr z Paryża. Claes Józef ob. z Belgii. Józef Dorych z fam., Teofil Trzebiński wł. dóbr z Polski. Edward Sadowski wł. dóbr z Wiednia. Maksymilian Fajans litograf z Warszawy. Adolf Springer ob. ze Szlązka. Adolf Rogawski ob. z Jasielskiego. Ksiądz Eugeniusz Zaborski z Sandeckiego. Jan Moschner rygorozant z Ołomuńca.

Wyjechali: Emilia Piątkowska z fam., Bronisław Czarnomski, Adam i Henryk Michałowscy obyw. do Polski. Karol Standen, Woldemar Andrzéj ob. do Paryża. Henryk Harwir ob., Wilhelm Franke, Reinhold Sonczek ob. do Mysłowic. Adolf Springer ob. do Wieliczki.

HOTEL POLSKI. Szymon Cywiński, Alojzy Fibich, Józef Wiszniewski ob. z Polski. Paulina Nafosz ob., Natalia Stróżecka żona inżyn. z Warszawy. Angello G. Batte, Tome Bartelli kupcy z Szwajcaryi. Edward Wilmoser, Albin Hermann pryw., Michał Smolc technik; Franc. Langfelder ajent handl. z Wiednia. Joanna Hartin artystka z Bilska. Antoni Rudnicki ob. z Bochni. Szymon Kuller dzierżawca z Biruwki.

URZĘDOWE.

Obwieszczenie

Magistrat Miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż na dniu 13go grudnia r. b. o godzinie 10éj z rana w Biórze Departamentu II odbędzie się publiczna licytacya na wypuszczenie w dzierżawę propinacyi w Grzegórzkach na czas od 1go stycznia 1860 do ostatniego grudnia 1862. Czynsz roczny zniżonym zostaje do 135 złr. w. a. Wadium wynosi złr. 34 w. a. Bliższe warunki licytacyi w Registraturze Magistratualnéj przejrzanemi być mogą.

Z Magistratu kr. głównego Miasta

Kraków dnia 19 listopada 1859. (976-1)

Inseraty.

RADA OGÓLNA

Towarzystwa Dobroczynności

w Krakowie.

Pragnąc dla dobra Instytucyi, ażeby szanowni Członkowie Towarzystwa Dobroczynności, nawet nienależący do składu Rady mającéj głos stanowczy, na posiedzenia zwyczajne Rady ogólnéj, jak najliczniéj uczęszczali, celem nabierania doświadczenia w całym toku instytucyjnéj działalności, a następnie w razie wyboru ich osób, sprawowania należytego obowiązków w Tow. Dobroczynności, Rada ogólna w dalszem rozwinięciu art. 11 Statutu obowięzującego, orzekającego, iż posiedzenia zwyczajne Rady ogólnéj odbywać się będą co dwa tygodnie w dzień niedzielny, stanowi raz na zawsze, iż takowe posiedzenia odbywać się będą o godzinie 10éj z rana, w Sali Arcybractwa Miłosierdzia, każdomiesięcznie w najbliższą Niedzielę, niezmiennie po pierwszym i po piętnastym, tak iż najbliższe mieć będzie miejsce w dniu 20ym b. m. i r., wyjąwszy, gdyby uroczyste święta te: Bożego Narodzenia, Nowego Roku, Wielkiéj-nocy i Zielonych świątek, w takową Niedzielę przypadły, bo w takim razie odbędzie się posiedzenie zwyczajne Rady ogólnéj w najbliższą po téj przypadającą Niedzielę, które to postanowienie, jako **Normale** w wewnętrznym porządku instytucyjnym i dla prędszego dojścia do wiadomości wszystkich Szanownych Członków Tow. Dobr. ogłasza się po trzykroć w dzienniku „Czas."

Kraków 6go listopada 1859 r.

Prezes: K. Hoszowski.

(924-2-3) Sekretarz Głębocki.

KALENDARZY

NA ROK

1860.

polskich, niemieckich i francuskich, w najliczniejszym doborze, przeszło 80 rozmaitych gatunków, z premiami i bez premij, w cenie od 12 kr. do 2 złr. wal. austr. otrzymała

Księgarnia F. BAUMGARDTENA w Krakowie.

☞ Przy zakupie większych partyj, odstępuje się odpowiedni rabat. (857-2-5)

Annonce.

Wegen beabsichtigten Wegzugs verkaufe ich

für Ingenieure, Architekten Baumeister,

e. c. t.

ein grosses Nivellirinstrument (engl System) um 70 fl. o. W.
„ „ „ etwas kleiner . . . 60 „ „
zwei Taschen-Nivellirdiopter mit Ocularglas, Libelle ect. (System Stampfer) à . . . . . 40 „ „
vier Nivellirlatten zum selbstablesen zu obigen Instrumenten . . . . à 12 fl. sosp. 6 „ „
zwei Messketten sammt Streckstäben (zehntheilig) à . . . . 12 „ „
eine Kreutzscheibe mit Gradtheilung zum Ablesen jeden beliebigen Winkel . . . . . . 25 „ „
eine D° für Winkel von 90° . . . . 16 „ „
ein grosses araner Reisszeug I Qual. von Neusilber in Etui noch ganz neu, 22 Stück enthaltend . . . . 40 „ „
ein kleines D° mit Taschen-Einsatz-(Campagne) & Nullenzirkel mit Einsätzen . . . . . . 15 „ „

ferner für Grundbesitzer:

zwei garnituren Drainagewerkzeuge à 8 Stück (engl. Muster) noch neu . . . . 25 „
zwei D° 6 Stück schwerster Art, schon gebraucht . . . . 15 „ „

☞ Auswärtigen hierauf reflectirenden sende ich gegen Einsendung der Beträge das Gewünschte alsbald zu.

Krakau im November 1859. *K. Haas,*

(974-1-3) Slawkower Gasse N. 259/423.

SUBJEKT APTEKARSKI

poszukuje stosownéj posady gdziekolwiek w Państwie Austryackiem. — Bliższą wiadomość udziela się na listy frankowane pod adresem: *W. K.* w KRAKOWIE na Stradomiu pod L. 24. (975-1-3)

NEUESTE **DAMEN**-SPENDEN.

PARIS, Rue St. Anne 64. LONDON, 35 Dean-Street. NEW-YORK, 67 Liberty-Street. LEIPZIG, Poststrasse I. B. WIEN Graben 618

Aus dem Verlage der Administration der „IRIS" in Gratz sind durch alle Buchhandlungen zu beziehen, und empfiehlt sich zur prompten Besorgung insbesondere:

Ferdinand BAUMGARDTEN in Krakau

XII. Jahrg. **IRIS.** 1860.

Original Pariser & Wiener

DAMEN-MODEN-ZEITUNG.

Wöchentlich in 4 Ausgaben erscheinend.

Quartal-Preise incl. Stempel:

3 fl. 62 Nkr. für Ausg. 1 mit jährl. 125 Kunstb.
2 fl. 62 Nkr. „ „ 2 „ „ 100 „
1 fl. 62 Nkr. „ „ 3 „ „ 50 „
1 fl. 12 Nkr. „ „ 4 „ „ 40 „
} und 100 Bog. Text.

Ausführliche Prospecte stehen gratis zu Befehl.

OLLA-POTRIDA.

30 BLÄTTER, BLÜTHEN & FRÜCHTE

aus dem üppigen Füllhorn des nebigen Journals.

Hocquart. Elegant geb. 1 fl. Öst. W.

Enthält: 6 gravures de **modes**, col. — 2 modèles de **lingeries**, col. — 2 dessins de **tapisseries**, col. — 1 **saison-tableau** en double format. — 2 Musterbogen von **weiblichen Kunstarbeiten**. — 2 Patronbogen von **Putzwaaren** und **Leibwäsche**. — 1 **Garderobe**-Patronbogen in doppelter Grösse. — 1 **Musik**-Beilage. — 4 Bogen-**Unterhaltungs**-Lectüre. 4 Mappen artist.-technische **Kunstschule**, etc. etc.

ALBUM für NAMEN-STICKEREI.

Cahier I. Quarto, 2. vermehrte Auflage. 1860.

26 Blätter in Farbendruck auf Satiné-Lackpapier. Preis: 1 fl. 50 Nkr.

Diese dem Toilette-Tische unentbehrliche Zierde wurde durch Vermittlung der vorzüglichsten Kalligrafen Deutschlands, Englands und Frankreichs im modernsten Style ausgefürt und bringt Tausende von **Buchstaben** (einzeln und verschlungen) — Hunderte von weiblichen **Taufnamen** (sinnig gruppirt) — Vollständige grosse und kleine **Alfabete** (einfache und verzierte — **Laub- und Blumen**-Schriften so wie **Gewinde** (in allen Dimensionen) — **Zahlen, Kronen, Emblems** u. s. w. u. s. w.

Für Iris-Abonnenten wurde zugleich **eine billigere Ausgabe** (zu 1 fl. öst. W.) in 25 Blättern veranstaltet, nur auf besonderes Verlangen folgt. (956-2-3)

PLAN JAZDY

pociągów osobowych na ck. uprz. kolei gal. Karola Ludwika

☞ **Począwszy od 15go Listopada 1859 r. i nadal.** ☜

POCIĄGI OSOBOWE. (611-3)

z Krakowa do Przeworska

Stacya	Pociąg osobowy N 1. Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg mieszany N. 3 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Kraków	przed	poł.	10	30	rano		5	40
Bierzanów	10	43	10	44	5	57	6	—
Podłęże	10	59	11	2	6	20	6	28
Kłaj	11	17	11	17	6	48	6	49
Bochnia	11	32	11	37	7	9	7	18
Słotwina	11	57	12	1	7	43	7	52
Bogumiłowice	12	30	12	30	8	30	8	31
Tarnów	12	43	12	50	8	45	8	57
Czarna	1	23	1	24	9	39	9	41
Dębica	1	42	1	47	10	4	10	13
Ropczyce	2	7	2	10	10	37	10	39
Sędziszów	2	22	2	27	10	55	11	5
Trzciana	2	45	2	47	11	28	11	31
Rzeszów	3	10	3	20	12	1	w połud.	
Łańcut	3	49	3	54	—	—	—	—
Przeworsk	4	30	po połud.		—	—	—	—

z Przeworska do Krakowa

Stacya	Pociąg osobowy N. 2 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg mieszany N. 4 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Przeworsk	przed	poł.	9	—	—	—	—	—
Łańcut	9	36	9	41	—	—	—	—
Rzeszów	10	10	10	20	po połud.		2	15
Trzciana	10	43	10	45	2	46	2	47
Sędziszów	11	3	11	8	3	10	3	20
Ropczyce	11	20	11	23	3	36	3	38
Dębica	11	43	11	48	4	3	4	12
Czarna	12	6	12	7	4	34	4	35
Tarnów	12	40	12	48	5	17	5	30
Bogumiłowice	1	—	1	—	5	44	5	45
Słotwina	1	29	1	33	6	23	6	30
Bochnia	1	53	1	58	6	55	7	2
Kłaj	2	13	2	13	7	22	7	23
Podłęże	2	28	2	31	7	42	7	45
Bierzanów	2	46	2	47	8	5	8	6
Kraków	3	—	po poł.		8	24	wieczór	

z Krakowa do Wieliczki — Pociąg mieszany Nr. 17.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Kraków	prz. poł.		11	—
Bierzanów	11	22	11	25
Wieliczka	11	40	prz. poł.	

z Wieliczki do Niepołomic — Poc. miesz. N. 18 podł. potrzeby

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	po poł.		1	30
Bierzanów	1	42	1	45
Podłęże	2	10	2	20
Niepołomice	2	30	po poł.	

z Niepołomic do Wieliczki — Poc. miesz. Nr. 19 podł. potrzeby

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Niepołomice	po poł.		3	30
Podłęże	3	40	3	50
Bierzanów	4	15	4	18
Wieliczka	4	33	po poł.	

z Wieliczki do Krakowa — Pociąg mieszany Nr. 20.

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	wieczór		6	—
Bierzanów	6	12	6	15
Kraków	6	40	wieczór	

UWAGA.

Pociąg osob. N. 1 zostaje w związku z poc. z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska, Granicy i Mysłowic.
dto dto Nr. 2 dto dto dto **do** Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Bilska.
Mieszane pociągi Nr. 18 i 19, odchodzą według potrzeby.

Od c. k. uprzywil. galicyjskiéj Kolei Karola Ludwika.

Portrety i Medaliony

na sposób tak zwany

Panotypii i Vitrotypii

czyli

Fotografie na szkle i płótnie lakierowanem.

To obrazy nie potrzebują być po wykończeniu kolorowane i uskuteczniać się mogą bez względu na pogodę.

Siedzenie do zdjęcia portretu trwa tylko 3 do 6 sekund, a oddanie portretów wraz z dodaniem ramek następuje po odbytem siedzeniu w przeciągu 10 do 15 minut.

Dla krótkości czasu siedzenia, mogą być i małe ale spokojnie siedzące dzieci portretowane, jak również zasługuje portretowanie w ten sposób szczególniéj wszystkim przejeżdzającym jak najbardziéj być poleconem. (950-3)

Cena wraz z ramką od 80 kr. do 4 złr. w. a.

Portretowanie odbywa się od godziny 9éj rano do 4éj popołudniu. — ☞ ATELIE znajduje się na *Stradomiu* w *Hotelu Londyńskim* na pierwszem piętrze Nr. *28*.

C. k. TEATR w KRAKOWIE.

pod dyrekcyą **Juliusza Pfeiffra.**

Dziś we Wtorek 29 Listopada 1859.

DRUGI RAZ

SZLACHECTWO DUSZY.

Najnowsza komedya w 3 aktach, oryginalnie napisana przez Jana Chęcińskiego.

W Czwartek 1go Grudnia 1859.

☞ PIERWSZY BENEFIS ☜

HELENY MAJEWSKIEJ.

ADRIANNA LECOUVREUR.

Dramat w 5ciu aktach PP. Scribe i Legouvé. — Przetłumaczony przez Zygmunta Kaczkowskiego

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy O' Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
26	2	333" 25	+ 2'5	100	wschodni średni	pogoda z chmurami		— 2'9	3' 1
	10	332 87	2 0	100	„ słaby	„			
26	6	331 83	2 0	100	„ „	„			
	2	330 99	+ 5'6	100	„ „	pochmurno		+ 2 6	+ 6' 7
	10	331 06	2 2	100	zachodni słaby	pogoda z chmurami			
28	6	331 23	0 4	100	„ „	„			

W Drukarni „CZASU."

Rządca Drukarni, *Antoni Rother.*